Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 293 | Kraków, piątek 15 grudnia 1922 | Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie marek 2500

Zagranicą miesięcznie 4000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca. Bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Sarmencka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Na placu Trzech Krzyży

Epizody z krwawego poniedziałku w Warszawie

Aby należycie oświetlić zbrodnię chjeny, przytoczymy tu z jej własnego organu, z „Rzeczypospolitej" opis poniedziałkowej ruchawki faszystów w Warszawie.

Opisawszy, jak opryszki endeckie napadały na posłów i senatorów, zdążających do Sejmu, „Rzeczpospolita" tak pisze dalej:

„Posłowie Daszyński i Jaworowski wobec groźnej postawy tłumu, weszli do bramy domu Nr. 10 przy placu Trzech Krzyży, pociągając za sobą sędziwego senatora Limanowskiego.

Po godzinie 1-szej od Alei Jerozolimskiej nadciągnął przez ul. Nowy Świat silny oddział bojówki PPS z pałkami, kijami i rewolwerami oraz z czerwonym sztandarem. Oddział ten odsunął manifestantów z pod bramy domu, w którym był poseł Daszyński i Jaworowski, biorąc ich ze sobą. Poseł Daszyński z rewolwerem w ręku, stanął pod czerwonym sztandarem i pochód ruszył w stronę zbitego tłumu.

Tu przyszło do starcia. Socyalistyczny pochód zwarł się w bójce z narodowymi demonstrantami i został odrzucony na kilkanaście kroków wstecz. Wtedy, jak na komendę, pierwsze szeregi socyalistycznej armii przyklękły i dały salwę pistoletową w kierunku placu Trzech Krzyży. Skutki strzałów były straszne. Plac Trzech Krzyży pokrył się ciałami ludzkiemi.

Po stronie PPS była uzbrojona bojówka, po drugiej tylko manifestanci.

O dziesięć wierszy niżej pisze ta sama „Rzeczpospolita":

„Z nazwisk zabitych dotąd zdołano stwierdzić tylko jedno, mianowicie Józefa Koziowskiego, który niósł sztandar PPS."

A więc jakto? To ci, którzy zastrzelili chorążego PPS, byli spokojni i bezbronni „manifestanci"? Tu wychodzi na jaw nie tylko łajdactwo „Rzeczypospolitej", lecz całe nikczemne tchórzostwo endeckich faszystów, którzy strzelają i mordują, a potem nędznie się kryją i udają „bezbronnych manifestantów".

Doprawdy, tylko w twarz napluć tym Strońskim, Hallerom i wszystkim tym podłym opryszkom!!

SODA—LIS I WINOGRONA

Ruchawka endecka odbiła się zrozumiałem wzburzeniem w Sejmie, w którego kuloarach przyszło w następstwie do gwałtownych scen.

Jednym z najbardziej odpowiedzialnych za owe ohydne zajścia był generał Haller, sodalis marianus, upadły kandydat na prezydenta Rzeczypospolitej. Gdy się przekonał ten „soda-lis", że prezydentura to dla niego „kwaśne winogrona", wyszedł na ulicę i z zemsty podburzał do rozruchów i mordów.

Za to usłyszał w poniedziałek w Sejmie, co mu się należało. Lwowska „Chwila" opisuje tę scenę następująco:

Do stojącego w westybulu gen. Hallera przystąpił Thugutowiec p. **Hellmann** i zawołał:

„Generale, ja pana czciłem niegdyś, a dziś uważam pana za ostatniego szubrawca".

Podniecony p. Hellman usiłował swe ostre słowa **przypieczętować policzkiem**, ale marszałkowi Ratajowi udało się uratować p. Hallera z opresyi i pod strażą woźnych uprowadzić go do klubu.

Dodać należy, że poseł Hellmann jest to były oficer karpackiej brygady Legionów.

List otwarty posła Daszyńskiego

Odpowiedź na kłamstwa „Rzeczypospolitej"

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 grudnia.

Poseł Daszyński zamieszcza w „Robotniku" list otwarty do feljetonisty „Rzeczypospolitej" Włodz. Perzyńskiego następującej treści:

W „Rzeczypospolitej" z 13 grudnia piszesz pan, że 11 grudnia „kroczyłem z browningiem w ręku na czele tłumów" i porównujesz mnie pan do zbirów carskich, którzy na czele policyi lub wojska strzelali do bezbronnych robotników polskich. Okrywasz pan hańbą moje nazwisko, znieważasz mię najokrutniej. Otóż oświadczam, że **nie miałem rewolweru w ręku ani przy sobie, że prowadziłem pod rękę 87-letniego starca tow. Bolesława Limanowskiego**, że na placu Trzech Krzyży **obaj bezbronni leżeliśmy wraz z tym starcem na bruku wobec salw studentów i policyi**, obsypujących nas kulami, że potem po ucieczce studentów **staliśmy obaj przed lufami karabinów policyi**, nie chcącej nas przepuścić do Sejmu, dokąd powoływał nas obowiązek konstytucyjny.

To jest prawdą, którą widziały tysiące ludzi w biały dzień na wielkim placu. Jeżeli pan zniewagi z 13 grudnia nie cofnie, jeżeli pan **nikczemnych kłamstw swych nie odwoła, będę uważał pana za tak podłego i nikczemnego, za tak nisko upadłego człowieka**, że słowa pańskie odtąd nie zdołają znieważyć ani pochwalić nikogo.

Warszawa, 13 grudnia 1922.

Ignacy Daszyński, poseł na Sejm.

Chjeniści przygotowują nowe zamieszki

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 grudnia.

Z kół rządowych zapewniają, że sytuacya jest całkowicie opanowana. Skądinąd dowiaduje się Wasz korespondent, że zbrodnicze żywioły chjeńsko-rozwojowe w dalszym ciągu noszą się z myślą **wywołania nowych zamieszek.**

PO PIJANEMU SIĘ WYGADAŁ

Dziś w „Gazecie Porannej" (Dwugroszówka) pojawił się wstępny artykuł, w którym nawołuje się **do masowego rozlewu krwi**. W kołach endeckich, do których zwrócił się Wasz korespondent, zapewniają, że artykuł ten był pisany **po pijanemu**. Posłowie sejmowi twierdzą, że artykuł ten jest „zapowiedzią" mordu rytualnego, ponieważ wszyscy **wybitni publicyści endeccy są pochodzenia żydowskiego**. Artykuł został **skonfiskowany.**

Kluby lewicowe uzgodniły swe stanowiska

Propozycya utworzenia gabinetu koalicyjnego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 grudnia.

Dziś w godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie klubów lewicowych, w którem wzięli udział posłowie Witos i Dąbski, Thugutt i Woźnicki, Chądzyński i Wachowiak, oraz tow. Barlicki i Smulikowski. Kluby lewicowe uzgodniły swe **stanowisko**. Jak słychać, kluby te zwrócą się do wszystkich stronnictw sejmowych z propozycyą **utworzenia gabinetu koalicyjnego.**

Objęcie władzy przez prez. Narutowicza w czwartek w południe

Warszawa. (AW) Dnia 14 b. m. o godz. 12 przybędzie do Belwederu prezydent Rzeczypospolitej w celu dokonania aktu objęcia władzy.

Warszawa. (PAT) W uzupełnieniu komunikatu o przekazaniu władzy najwyższej podają pisma, że przekazanie władzy odbędzie się we czwartek o godz. 12 w Belwederze w sposób uroczysty w obecności prezydenta ministrów Nowaka, marszałka Sejmu Rataja, marszałka Senatu Trąmpczyńskiego i innych osobistości. O fakcie tym będzie spisany protokół. Bezpośrednio po przekazaniu władzy prezydent Narutowicz obejmie urzędowanie. Tego samego dnia **prezydent ministrów Nowak zgłosi dymisyę gabinetu.** Dzienniki przypuszczają, że dymisya nie będzie zaraz przyjętą, lecz **odłożona** do czasu wyjaśnienia sytuacyi parlamentarnej.

POŻEGNANIE Z MIN. SPRAW ZAGRANICZN.

Warszawa. (AW) Na zaproszenie prezydenta Rzeczypospolitej przybyli wczoraj rano do niego do Łazienek dyrektorzy departamentów i wydziałów ministeryum spraw zagranicznych. Prezydent Narutowicz w serdecznych słowach pożegnał swoich dotychczasowych współpracowników. W imieniu urzędników wygłosił przemówienie dyrektor departamentu Bertoni.

GRATULACYE MILLERANDA

Paryż. (PAT) Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej Millerand wysłał do prezydenta Rzeczypospolitej polskiej Narutowicza telegram gratulacyjny. W depeszy tej Millerand składa prezydentowi Narutowiczowi **gorące i serdeczne życzenia** i daje wyraz przekonaniu, że Polska w nowym ustroju ustalonym przez konstytucyę demokratyczną, którą sobie sama nadała, a której pierwszym **tak szczęśliwym wynikiem jest wybór prezydenta**, spełni swe wysokie posłannictwo z jak największym pożytkiem dla sprawy pokoju światowego oraz dla zacieśnienia nierozerwalnych węzłów łączących oba przymierzone kraje. Millerand zaznacza wkońcu telegramu, że uczucia, jakim dawał wyraz prezydentowi Narutowiczowi w czasie, gdy zajmował stanowisko ministra spr. zagran., **wzmacnia jeszcze pełne zaufanie** w wielkość Polski, którą osiągnie pod kierownictwem nowego prezydenta.

Millerand wysłał ponadto **depeszę do Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego**, dającą wyraz radości z powodu osobistych węzłów, jakie łą-

czyły go z Naczelnikiem państwa, przesyłając mu wyrazy **niewzruszonej przyjaźni** i zapewnienia go o szczerej wdzięczności, jaka żywi dla niego za tak wybitną pomoc, z jaką spotykał się z jego strony zawsze rząd francuski. Francya nie mogłaby nigdy zapomnieć, że właśnie **pod egidą Piłsudskiego** zostały wznowione i spojone tradycyjne węzły przymierza, łączącego oba kraje.

MUSSOLINI SKŁADA ŻYCZENIA

Warszawa. (PAT) Wczoraj o godz. 12 w południe złożył prezydentowi Rzeczypospolitej wizytę poseł włoski Tomassini i wyraził prezydentowi z polecenia włoskiego prezydenta ministrów Mussoliniego oraz we własnem imieniu **najszczersze życzenia** i wyrazy **uczucia radości** z powodu wybrania go na ten wysoki urząd.

POŻEGNANIE NACZELNIKA PAŃSTWA

Warszawa. (PAT) Wczoraj do Belwederu udała się Rada ministrów w pełnym składzie celem pożegnania ustępującego Naczelnika.

BISKUPI GRATULUJĄ

Warszawa. (PAT) Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następującą depeszę gratulacyjną: Winszuję Ekscelencyi wyboru na stanowisko prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Gorąco proszę Boga, aby wspierał Ekscelencyę łaską swą w pracy dla dobra ojczyzny. Henryk Przeździecki, **biskup podlaski.**

Do ministra sprawiedliwości p. Makowskiego

Panie Ministrze!

Przedkładamy Panu następującą sprawę, z uprzejmą prośbą o jej załatwienie i publiczne wyjaśnienie:

Prokurator krakowski, p. Summer-Brason nie skonfiskował wydanej w ubiegły wtorek w Krakowie odezwy chjeny, lżącej Prezydenta Rzeczypospolitej i podburzającej przeciw głowie państwa. Nieskonfiskowanie tej odezwy nie było przeoczeniem, gdyż dyrekcya policyi zwróciła mu uwagę na tę odezwę i zapytała, czy ta odezwa nie ulegnie konfiskacie, na co otrzymała wyraźnie odpowiedź przeczącą.

Ten sam prokurator Summer-Brason skonfiskował nazajutrz artykuł wstępny „Naprzodu", występujący w obronie poszanowania Prezydenta Rzeczypospolitej i potępiający wichrzenia, skierowane ku wywołaniu rozruchów i wojny domowej.

Prosimy Pana zatem, Panie Ministrze, o wyjaśnienie, na czem polega praworządność i bezpieczeństwo prawne w Rzeczypospolitej Polskiej, oraz o pouczenie, czy w myśl ustawy prokurator jest urzędnikiem państwa, czy też partyi. **Redakcya „Naprzódu".**

Po zajściach warszawskich

Przebieg strejku generalnego

Warszawa (AW). Wczorajszy jednodniowy strejk generalny, według obliczeń „Kuryera Polskiego", obejmował około **100 tysięcy robotników.** Tramwaje nie krążyły od samego rana. Wodociągi były czynne, elektrownię uruchomiono w godzinach popołudniowych. Z wyjątkiem teatru „Nowości", wszystkie inne były zamknięte.

ŚLEDZTWO PRZECIW UCZNIAKOM

Warszawa (AW). Rektorzy wyższych uczelni wydali wspólną odezwę, wzywającą młodzież do powstrzymania się od wystąpień, nie licujących z godnością akademicką. Minister Kumaniecki **zarządził śledztwo** w sprawie udziału młodzieży kilku szkół średnich w zajściach poniedziałkowych.

ŚLEDZTWO SĄDOWE

Warszawa (PAT). Ministerstwo sprawiedliwości podaje, że śledztwo sądowe w sprawie zajść poniedziałkowych prowadzi sędzia śledczy do spraw ważniejszych, p. Skorzewski, pod nadzorem prokuratora okręgowego. Śledztwo rozpoczęło się w poniedziałek po południu. Wyniki będą ogłoszone.

NIEWINIĄTKA

Warszawa (PAT). „Gazeta Warszawska" w notatce pod tytułem „Prowokacya" donosi, że jakieś nieznane (?) dotąd osoby rozrzucają wezwania do młodzieży, aby wyszła jutro na ulice dla organizowania manifestacyi. Organizacye narodowe szukają sprawców tej odezwy i stwierdzają, że nie mają nic wspólnego z tą odezwą oraz przestrzegają młodzież i nawołują do spokoju. — W związku z powyższą notatką podaje „Przegląd Wieczorny", że będzie uczynione wszystko, aby położyć kres szalonym zamiarom.

ZARZĄDZENIA MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Warszawa (PAT). „Przegląd Wieczorny" donosi, że minister Darowski odbył konferencyę z komisarzem rządu i dyrektorami departamentów w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa.

WNIOSEK NAGŁY

Warszawa (PAT). „Kuryer Informacyjny" podaje, że wniosek nagły w sprawie zajść poniedziałkowych, który ma być zgłoszony dziś w Sejmie, nie został jeszcze ustalony w ostatecznej redakcyi. Wniosek będzie postawiony przez **wszystkie kluby lewicowe i Piastowców.**

PROTEST NAUCZYCIELI

Warszawa (PAT). „Przegląd Wieczorny" donosi, że wiceminister oświaty Łopuszański przyjął wczoraj delegacyę Związku zawodowego nauczycielstwa szkół średnich, która przybyła celem interwenjowania w sprawie udziału młodzieży szkolnej w poniedziałkowych demonstracyach. Delegacya podniosła, że dobra wola i nieświadomość młodzieży była karygodnie **nadużyta przez stronnictwa polityczne.** Wiceminister Łopuszański wskazał, że minister wyznań i oświece ia Kumaniecki wdrożył **śledztwo** w sprawie udziału młodzieży kilku szkół w zajściach ulicznych i że winni będą pociągnięci do odpowiedzialności oraz zaznaczył, że **niema słów potępienia** dla wciągania młodzieży szkolnej w zajścia uliczne.

STAN ZDROWIA POSŁA PIOTROWSKIEGO

Warszawa (te. wł. „Naprzodu"). Stan zdrowia zbitego przez faszystów chjeny tow. posła Zygmuta Piotrowskiego poprawił się i nie budzi już obawy o jego życie.

Zerwanie konferencyi rozbrojeniowej

Warszawa (AW). Konferencya rozbrojeniowa w Moskwie została zerwaną **przez delegacyę rosyjską.** Delegat polski ks. Radziwiłł oświadczył, że debaty konferencyi wykazały, iż delegacya rosyjska zmierza do **roztoczenia kontroli nad armiami** i budżetami państw, biorących udział w konferencyi. Oczywiście żadne z państw nie może się zgodzić na taką kontrolę. Po złożeniu oświadczenia przez wszystkich delegatów, że państwa ich nie mają zamiaru rozpoczynać przeciw komukolwiek kroków agresywnych, konferencya została zamknięta.

Po rozbiciu konferencyi londyńskiej

Wiedeń. (AW) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że zdaniem tamtejszych kół poinformowanych, konferencya londyńska głównie dlatego została odroczona, aby utrzymać pozór jedności zapatrywań. Miedzy Francyą a Anglią istnieją, jak twierdzi korespondent „Neue Freie Presse", w dalszym ciągu różnice zapatrywań tak w kwestyi reparacyjnej jakoteż w kwestyi długów międzynarodowych. Na wczorajszej radzie gabinetowej ministrowie angielscy sprzeciwiali się zapatrywaniom Francyi, oświadczając, że przy zastosowaniu metody proponowanej przez Francyę, nie będzie można otrzymać żadnej zapłaty od Niemców. Angielskie koła rządowe odniosły wrażenie, że Poincare tym razem okazał się bardziej ustępliwym niż na dotychczasowych obradach. Mimo to Anglia rzekomo nie chce się zgodzić na żądanie Francyi dotyczące okupacyi zagłębia Ruhry.

NIEMCY DALEJ PERTRAKTUJĄ — DRUGA KONFERENCYA W PARYŻU

Wiedeń. (AW) Z Berlina donoszą: Sekretarz stanu Bergman i dyrektor banku Rzeszy Havenstein bawią w Londynie i będą tam dalej pertraktowali w sprawie nowych propozycyi niemieckich. W angielskich kołach politycznych liczą się z tem, że rząd niemiecki do 2 stycznia przedłoży nowe propozycye. 2 stycznia zjadą się znów premierzy ententy w Paryżu. Jeżeli przyjdzie do porozumienia, odbędzie się w Paryżu zaraz **druga większa konferencya** zamiast projektowanej brukselskiej. Ta druga paryska konferencya poweźmie ostateczna decyzyę, która jeszcze przed 15 stycznia znajdzie się w rękach rządu niemieckiego.

NIEMCY OTRZYMAJĄ MORATORYUM ZA OKUPACYĘ ZAGŁĘBIA RUHRY

Londyn. (AW) Pisma donoszą, że w francuskich kołach stanowczo twierdzą, że Niemcom udzielone zostanie moratoryum przed 15 stycznia. W tymsamym dniu nastąpi równocześnie **obsadzenie zagłębia węglowego Ruhry,** co jest konieczną kompenzatą żądaną przez Poincarego i zastawem ze strony Niemiec, oraz poręką dobrej woli przeprowadzenia reform. W sprawie międzynarodowych długów okazują się podobno Anglicy gotowi do zanulowania swych wierzytelności we Francyi, jednak ustępstwo to zależne jest od uregulowania całokształtu problemu reparacyjnego, czego dotychczas nie zdołano osiągnąć.

POWODY ZERWANIA

Londyn. (AW) Według „Observer'a" największą przeszkodą w obradach konferencyi londyńskiej były dwa żądania francuskie: 1) domaganie się linii Menu i zagłębia węglowego Ruhry, 2) skreślenie międzyalianckich długów. Dziennik wyraża wątpliwość, czy konferencya brukselska dojdzie do skutku wobec tego, że w Londynie **nie osiągnięto zgody** i nie ustalono jednolitego frontu politycznego wobec Niemiec.

Plan prac Sejmu

Warszawa (PAT). Wczoraj po południu marszałek Sejmu Rataj zwołał posiedzenie konwentu seniorów, celem dokonania podziału miejsc w komisyach sejmowych, według planu, opracowanego przez kancelaryę sejmową. Na propozycyę posłów Moraczewskiego i Bagińskiego, sprawę postanowiono **odroczyć** do jutra, celem wprowadzenia do projektu pewnych poprawek.

W związku z wypadkami z dnia 11 bm. marszałek oświadczył, że zamierza wystąpić do ministra spraw wewnętrznych z propozycyą, aby było wydane rozporządzenie, **zakazujące zgromadzania się większych tłumów w okolicy gmachu sejmowego,** oraz aby **pociągnięto do odpowiedzialności tych funkcyonaryuszów policyjnych,** którzy ze złej woli czy też z niedbalstwa uniemożliwili przybycie posłom i senatorom w poniedziałek na uroczysty akt zaprzysiężenia do Sejmu.

Co do czwartkowego plenarnego posiedzenia Sejmu marszałek oznajmił, że posiedzenie to będzie miało charakter **formalny gdyż rząd będzie już w stanie dymisyi.** Na posiedzeniu tem będzie przesłanych do komisyi szereg pilnych ustaw, celem przygotowania materyału do dyskusyi na plenum.

Najbliższe posiedzenie po feryach świątecznych odbędzie się **dnia 28 b. m.,** na którem rozpatrywany będzie projekt o trybunale stanu i prowizoryum budżetowem za pierwszy kwartał 1923 roku. Na posiedzeniu tem **nowy premier** wygłosi prawdopodobnie ekspose rządowe.

Regulamin dla Senatu

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi regulaminowej senackiej pod przewodnictwem senatora Zdanowskiego omawiano w dalszym ciągu projekt regulaminu wewnętrznego i przyjęto w drugiem czytaniu szereg artykułów, dotyczących porządku dziennego obrad, wniosków formalnych i głosowania. Następne posiedzenie jutro.

Międzynarodowy kongres pokoju

Haga. (PAT) Przemawiając na międzynarodowym kongresie pokojowym w Hadze, Radek popierał walkę klasową przy pomocy akcyi zbrojnej. **Vandervelde** w odpowiedzi swej zaznaczył, że bolszewicy uczyniliby lepiej, gdyby uwolnili **Gruzyę i nie wykonywali wyroków śmierci.** W dalszym ciągu przemówienia Vandervelde oświadczył, że jeżeli z jednej strony wojny powinny być zwalczane wszelkimi możliwymi środkami, to z drugiej strony należy utrzymać słuszne prawa do obrony narodów Francyi i Belgii, oraz ich prawa do odbudowy zniszczonych okolic.

—ooo—

Znieprawienie endeckie

Nowo-obranego prezydenta państwa witają przedstawiciele państw obcych, witają wszystkie dyplomatyczne placówki tegoż państwa. Symbolizuje on bowiem i wewnątrz i nazewnątrz państwowość danego kraju.

Rozumie się, i prezydent Narutowicz otrzymał już plik depesz od poselstw polskich.

Bodaj że najwcześniej z gratulacyami odezwał się poseł Zamoyski z Paryża — świeżo współzawodnik o tę najwyższą w Polsce godnośc, która jednak nie jemu, ale Narutowiczowi przypadła w udziale.

W krajach, gdzie ogół ma ugruntowane pojęcia o tem, że państwo nie jest jakąś „widzimisiarnią“, gdzie każdy awanturnik może w dobranej kompanii wyprawiać skandale, jak w szynkowni, gdy mu coś nie do smaku przypadnie, nie zwróconoby nawet uwagi na fakt, że upełnomocniony zagranicą poseł ten czy ów wywiązał się ze swojego obowiązku. Są to rzeczy, nad któremi się nie zastanawia, jak nad funkcyonowaniem automatu.

Wiadomo, że poselstwo — to jakby atom reprezentacyjny danego państwa, przeniesiony na grunt obcy, który musi okazać spoistość ze swoją centralą, z jej reprezentacyjną osobą, którą jest prezydent.

Ale w Polsce mafia endecka tak dokładnie umiała zaćmić mózg każdemu, kto w jej dostał się sidła, tak w interesie swoich ambicyj, swojej prywaty umiała oddalić pojęcia swoich stronników od pojęć, któremi żyje świat kulturalny ,iż znaleźć się musieli ludzie, którzy w pośpiechu, z jakim p. Zamoyski wystąpił z depeszą, odczuli coś, jakby... szlachetny gest pokonanego rywala.

Tymczasem z chwilą, gdy wybrany został p. Narutowicz, przestali istnieć jacykolwiek rywale: na widowni już była — głowa państwa oraz czynnik podwładny, któremu frondować nie wolno!

Więc z tej racyi nie można podsuwać żadnej zasługi p. Zamoyskiemu, chyba... że dziś już za zasługę poczytywać się będzie, iż ktoś będąc endekiem, nie działa anarchistycznie.

Kreśląc krótki życiorys posła-ordynata z racyi ubiegania się jego o prezydenturę, podaliśmy obok ujemnych wspomnień z okresu jego młodości (nie górnej i chmurnej) i tę cechę charakterystyczną z czasów jego endeckości, że w odróżnieniu od większości endeckich figur nie nurza się w brudnych intrygach.. A gdy przychodzi skonstatować fakt taki — zawsze ogarnia zdumienie, jak człowiek, nie mający w sobie nic z kanalii, z cynika i intryganta może jednak nie zerwać stosunków z tak przecież na tym punkcie obficie zaplugawionym zespołem.

Kto zna choć w grubszych zarysach dzieje endecyi musi zrozumieć, dlaczego fundowane przez nią ugrupowanie musiało przechodzić **epidemie demoralizacyi:** od zacząków arcyradykalnych i irrydentystycznych, od walk zaciekłych z ugodą rosyjską Pilza, nie można było przerzucić się do głębiej od pilzowskiej sięgającej ugodowości bez wewnętrznego podeptania w sobie, czy kastracyi mnóstwa duchowych pierwiastków, nie można było stąd nie wypłynąć ze znamionami cynizmu. A potem to coraz forsowniejsze naginanie się do roli niewolników Rosyi, pragnących wyszachrować coś od niej „słowiańskością bez zastrzeżeń“, kokietowaniem moskiewskiego czarnosecińśtwa, upodabnianiem się doń, ażeby uczniowską pilnością udobruchać mistrzów. A potem, gdy niewolnicy — już nie z wrażej przemocy, lecz z kapitulacyi własnego ducha stali się zmartwychwstałej Polski wolnymi obywatelami ich do niewoli już dłuższą samotresurą zaprawiona dusza uczuła się nadmiernie butną, jak psyche dorobkiewicza, „nuworysza“ wojennego, któremu się roi, że bogacz — z wczorajszej nicości — hulać może bezkarnie, że on pan, któremu wolno demolować choćby dom, w którym mieszka.

Oto dlaczego wśród menerów endeckich jest tyle typów moralnie spaczonych, cynicznych.

Jednego się tylko trzymać nauczyli wśród tych karkołomnych przeskoków — demagogii, która jest ekstraktem, czy gorzej: ekskrementem cynizmu.

UWAGI

Legenda o „żydowskim“ prezydencie

czyli:

„Mów do mnie: wuju“

Endecy chcą koniecznie, żeby ludzie widzieli coś uwłaczającego dla prezydenta Narutowicza w okoliczności, iż na niego głosowali posłowie i senatorowie żydowscy.

Tkwi w tym „argumencie“ bezczelność niebywała. Wszak jeśli kto, to właśnie chjena winna jest temu, że prezydent Narutowicz nie otrzymał chrześcijańskiej większości Zgromadzenia Narodowego. Po czwartem głosowaniu było już przecie jasne dla endeków, chadeków i teodubków, że wybór ich kandydata jest niemożliwy — któż im więc bronił oddać swe głosy na Narutowicza, aby przeszedł jednogłośnie.

Ale co więcej! Sami ubiegali się o głosy żydowskie dla hr. Zamoyskiego, wszelako bezskutecznie i tylko dlatego, że żydzi nie chcieli głosować na Zamoyskiego, krzyczy teraz chjena, że głosy żydowskie hańbią prezydenta. Przed piątem głosowaniem w Zgromadzeniu Narodowem obserwowano podobno w kuloarach Sejmu następującą scenę.

Poseł Stanisław Stroński i poseł Aron Lewin, rabin z Sambora, rozmawiali z sobą, gestykulując żywo rękami.

— Powinniście głosować na Zamoyskiego — dowodził p. Stroński.

— To niemożliwe — odparł rabin.

— A ja powiadam panu...

— Mów mi: wuju, — przerwał p. Lewin.

— Jakto „wuju“? — zaperzył się p. Stroński — ty przecie nie jesteś moim wujem, lecz kuzynem. Skoro moja matka jest siostrą twojego ojca, to ty jesteś mi nie wujem, lecz bratem ciotecznym.

— Masz słuszność, kuzynku.

— No więc proszę cię bardzo — ciągnął dalej p. Stroński — jesteśmy kuzynami, braćmi, zrób to dla mnie, jako dla brata, przeciągnij Koło żydowskie na stronę Zamoyskiego.

— Tego nie mogę zrobić — odparł rabin — mogę cię do siebie na Wielkanoc zaprosić na macę, mogę cię serdecznie ugościć jako kuzyna, ale głosować ani ja, ani inni żydzi nie możemy na Zamoyskiego.

— Więc doprowadzasz między nami, między braćmi, do bratobójczej walki! — zakonkludował p. Stroński i pożegnał się ze swym kuzynem nic nie wskórawszy.

—ooo—

Faryzeusze!

W „Kuryerze Warszawskim“ zamieszcza demokracya chrześcijańska odezwę, w której nawołuje społeczeństwo, aby „w imię dobra i przyszłości ojczyzny zachowało pełen godności spokój i powstrzymało się od wszelkich nierozważnych wystąpień“. Pomijając fakt, że odezwa ta po wydarzeniach warszawskich, których inicyatorką między innymi była chadecya, jest szczytem obłudy, chcemy podkreślić dalszą okoliczność: Do chadecyi zalicza się także poseł Holeksa, redaktor „Głosu Narodu“ i radca miejski. Tensam p. Holeksa we wtorek wieczór na czele tłumu młodzieży, po nieudałym wiecu w Sokole, demonstrował po mieście, próbował urządzić zgromadzenie pod pomnikiem Mickiewicza, wydał znaną odezwę pełną napaści na prezydenta Rzeczypospolitej i nawołującą do hecy antysemickiej. To zrobił p. Holeksa w tymsamym dniu, w którym jego partya wydaje odezwę nawołującą do spokoju! Czy potrzeba lepszego dowodu, że chadecya jest obłudną, pełna fałszu partyą, że co innego głosi a co innego robi?

—ooo—

Jeszcze jedna odmiana sceny balkonowej

„Gazeta Poznańska“ przynosi jeszcze jeden wariant „sceny balkonowej“ gen. Hallera.

„Tłum demonstrował przed mieszkaniem generała Hallera, który wystąpiwszy na balkon wygłosił mowę. Wezwał **do powszechnych modłów**, nawoływał do walki o „polską Polskę“.

Że bigoterya może iść w parze z ambicyami nawet najjawniej rokoszańskiemi — najlepiej dowodzi tego postać Zebrzydowskiego, fundatora Kalwaryi.

Składki

DALSZE OFIARY NA POMOC AKADEMICKĄ.

Na rzecz komitetu opieki nad młodzieżą akademicką złożono na ręce wojewody dra Gałeckiego: dr Meyer, małopolski starosta górniczy, złożone przez urzędników małopolskiego starostwa górniczego 30.000 mk., dr Władysław Natanson, rektor U. J. 25.000 mk., Mieczysław Walczak, dyrektor Oddziału Warszawskiego Banku handlowego 20.000 mk., Kazimierz Karpiński, notaryusz w Białej 10.000 mk. Zebrane na ten cel datki wynoszą dotychczas 15,449.265 mk. 50 fen., oprócz darów w naturze wartości około 7 milionów marek.

NA FALI

„Dobrze mi się dzień zaczął“ — pomyślał sobie wesołek z „Rzeczypospolitej“, Trissotin-Nowaczyński, otrzymawszy na ulicy Piotra Michałowskiego „słowo wstępne“. A jako że jest językoznawcą pierwszorzędnym, więc też czemprędzej przypomniał sobie niemieckie przysłowie „Morgenstunde hat Gold im Munde“ i odrazu, z wrodzonym sobie dowcipem przełożył je na polskie: Kto rano wstaje, po buzi dostaje. Co uczyniwszy, powiesił na temblaku — rękę i ruszył na podbój Krakowa.

A Kraków — niewdzięczny Pokraków — wcale jakoś nie radował się wdzięcznym pokraką. Jedna policya tylko ratowała honor domu, delegując liczne zastępy swych przedstawicieli na przyjęcie gościa. Przed takiemto dobranem audytoryum, miłosnem okiem czuwającem nad zdrowiem drogiego prelegenta, wygłosił nasz wesołek swój cenny odczyt. Wrażenie na sali było ogromne. Napięcie wzrosło tak gwałtownie, że aż żarówki zgasły. Świeca, przy której świetle dokończył Nowaczyński swą prelekcyę, kapała rzewnemi łzami.

Gdy po odczycie wielbiciele talentu znakomitego pisarza z żalem i współczuciem spoglądali na wiszący pod policzkiem temblak, mistrz uspokoił ich, zapewniając, że operacya podobna nie jest dlań niczem nowem i że dla dobra ogółu zgodzi się na nią po raz drugi i trzeci, byle tylko ceny wstępu były wyższe, a ilość biletów gratisowych zmniejszona. Gdy mu jednak wytłomaczono, że jest to ze względów społecznych niepożądane, musiałoby bowiem w sposób niepomyślny wpłynąć na frekwencyę korzystających z odczytu pracowników policyi, znakomity pisarz z znaną i tak bardzo dlań charakterystyczną ofiarnością przystał i na to i czemprędzej odjechał do stolicy, gdzie czekały go sprawy o wiele doniośliejszej natury.

Warszawa mianowicie, dbała, jak zawsze o dochowanie tradycyi historycznej, przeżywała swój wielki dzień. Przed zdumionemi oczyma Zachodu wskrzesła w podziwienia godnym odruchu niewygasła pamięć wielkich czynów i wiekopomnych duchów Polski szlacheckiej: Branickich, Kossakowskich i Szczęsnych Potockich. Odżyła znów w blasku przewspaniałym źrenica w oku, wolność złota, nie dająca się ujarzmić nędznym chamom ni podłym żydowinom. Zbrojna w długoletnią kulturę polityczną ludność stolicy, a raczej jej śmietanka, wierna swym demokratycznym hasłom, z zapałem godnym chwili, czem tam miała pod ręką, kamieniem czy pałką, ładowała w zakute chłopskie i żydowskie pały niewzruszone zasady ludowładztwa i wykazywała jak na dłoni, że niedemokratyczne jest gwałcenie mniejszości przez większość i że nie wypada, by zwykły profesorzyna, a nie pan z panów, ordynat Maurycy Zamoyski, zasiadał na belwederskim stolcu.

Koniec końców świat tanim kosztem miał widowisko. I nikt nie będzie miał już prawa zarzucać nam plagiatu, nikt nie śmie powiedzieć o nas: „Narodów pawiem jesteś i papugą“. Na polu obrzucania najwyższego reprezentanta Polski kulami śniegu jesteśmy pierwsi i — o dumo! — jedyni. Prym i podzięka za to należy się tu naturalnie kontynuatorom tradycyi czcigodnej akademii smorgońskiej, (która oby nigdy nie wygasła!), akademikom warszawskim. Wszelkie wersye, podsuwające szczęśliwą myśl zorganizowania tych praktycznych kursów ulicznej sztuki rządzenia generałowi Józefowi Hallerowi, wydają mi się fałszywemi. Gdyby generał Haller miał bodaj za halerza pomysłowości! Ale wystarczy rzucić okiem na tę fizyognomię poczciwca, a wszelkie podejrzenia w tym kierunku rozwieją się zupełnie.

Daleko prawdopodobniejszą wydaje mi się wersya druga, przypisująca wybuch manifestacyi warszawskich intrygom mafii żydowskiej. Idzie mianowicie o to, by utrącić prezydenta Narutowicza i skompromitować nieuchronnie prapolskiego hrabiego Zamoyskiego przez oddanie nań głosów żydowskich.

Takby przynajmniej wnioskować należało z podejrzanego zachowania się jednego z wtajemniczonych, niejakiego Lewina-Strońskiego. **Olaf.**

Policya i jej pupile

P. Stroński „ubolewa“. Redaktor pisma, które w głównej mierze przyczyniło się do wywołania zajść poniedziałkowych w Warszawie, które w swojem iście wschodniem — ze względu na pochodzenie swych współpracowników — zaślepieriu, wbrew głosom nawet starszej i rozumniejszej prasy endeckiej ciągle judziło i judzi, łamie ręce nad zabitymi i rannymi, których los jest jego dziełem. Żadne z pism prawicowych, żaden odłam chjeny nie popełnił tylu zbrodni, co to jedno pismo, które kłamliwie i obłudnie rozpętało nieszczęście, a teraz ma jeszcze smutną odwagę — zrzucać winę na innych.

Co robili demonstranci na pl. Trzech Krzyży, demonstranci wysłani tam przez „Rzeczpospolitę“ i jej maślanych generałów? Nic, niewiniątka, nie robiły, tylko — jak pisze „Rzeczpospolita“ (numer 339 z 14 grudnia):

> „manifestanci... kontrolowali wszystkich wchodzących z ulic bocznych, broniąc wstępu posłom żydowskim i lewicowym“,

kontrolowali w ten sposób, że szereg posłów i senatorów do krwi pobili, kradli pugilaresy, obrzucili powóz prezydenta Rzeczypospolitej śniegiem! I niech jeszcze ktoś powie, że p. Stroński jest uczciwym dziennikarzem, jeżeli po takiem przyznaniu się ma czelność pisać i podpisać swem nazwiskiem w tym numerze „Rzeczypospolitej“ artykuł pod napisem „Obłuda“, w którym rzuca gromy na PPS, że przeciw takim „kontrolorom“ wezwała robotników, zamiast zwrócić się do władz o pomoc.

Do jakichto władz miała się zwrócić PPS? Zapewne do policyi i najwyższych jej szefów pp. Kamieńskiego i Urbanowicza. Wiemy, jak się zachował pierwszy i jak to zachowanie się oceniły najwyższe w państwie czynniki: Naczelnik państwa i prezydent ministrów. Jeszcze żaden minister w Polsce nie wyleciał tak sromotnie jak p. Kamieński, ze swego urzędu. A p. Urbanowicz, dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego? Wedle tegoż numeru „Rzeczypospolitej“, ten pan na konferencyi prasowej oświadczył, że „rząd stoi na gruncie konstytucyjnym i zupełnie bezstronnym“. To ma być bezstronność, jeżeli policya godzinami toleruje obok swego kordonu drugi kordon manifestantów, którzy „kontrolują“ posłów? To jest stanowisko konstytucyjne, jeżeli w takich dwóch kordonach poseł i senator musi pod strażą komisarza policyi — tak opisuje „Rzeczpospolita“ — po przejściu „kontroli“ dostawać się do gmachu sejmowego, gdzie ma być dla wykonania najważniejszego aktu państwowego?

O Austryi mówiono swego czasu, że zawsze przychodzi o jedną armię i o jedną ideę zapóźno. Taksamo p. Urbanowicz — widocznie po przespaniu poniedziałkowego przedpołudnia — przychodzi we wtorek na konferencyę prasową z oklepaną sentencyą, że „rząd nie może dopuścić, aby walka partyjna przeniosła się z terenu sejmowego na arenę uliczną“. A właśnie do tego p. Urbanowicz dopuścił! Czy taki biurokrata z rosyjskiej szkoły myśli sobie, że posłowie socyalistyczni mieli czekać do wieczora, aż on zrobi porządek z „kontrolującymi“, a przytem bijącymi i kradnącymi manifestantami? On, szef policyi, dopuścił do tego, że te zajścia wogóle miały miejsca i niezrozumiałem jest, dlaczego nie wyleciał razem z p. Kamieńskim, na co sobie — poza ostatniemi zajściami — dawno zasłużył.

„Od głowy ryba cuchnie“ — można powiedzieć, gdy się mówi o policyi w Polsce. Najstarsi czytelnicy gazet nie przypomną sobie wypadku, żeby w jakimkolwiek państwie w przeciągu kilku miesięcy usunięto trzech dygnitarzy policyjnych, jak to miało miejsce u nas: w Mławie, Krakowie i Warszawie. Wiemy, że także w demokratycznej rzeczypospolitej polskiej policyant jest nietykalną świętością, utrzymanie „powagi“ policyanta jest kardynalną podstawą ładu i porządku, a jeżeli mimo to tak demokratycyjnie napędza się trzy tuzy policyjne, to już widocznie inaczej nie można było sobie poradzić. Pokazuje się jednak, że taki drakoński i sprzeczny z „tradycyami“ władzy środek jest niewystarczający. Sprawdza się przysłowie, że „małych... wieszają, a wielcy chodzą wolno“. Komendant policyi warszawskiej został usunięty; wyłoniono specyalną komisyę dla zbadania zachowania się policyi — a co jest z jej głowami, które robią tendencyę, gdy reszta to tylko ślepe narzędzie?

O tę tendencyę właśnie chodzi. Ilekroć się mówi z dygnitarzami policyjnymi czy z organami ich nadzorującymi, słyszy się ustawicznie zapewnienia o bezstronności, o poszanowaniu ustaw o nierobieniu różnicy między takiem a innem zapatrywaniem politycznem. Pięknie to brzmi w teoryi, ale praktyka jest zupełnie inną. Czy policya krakowska nie próbowała przeszkodzić demonstracyi robotniczej za prezydentem Rzeczypospolitej, podczas gdy biernie asystowała manifestacyom przeciw niemu? O ton, panowie z policyi, chodzi! Niema wprawdzie w Polsce specyalnej ustawy chroniącej głowę państwa przed łobuzerskimi obelgami, czy jednak poczucie osobiste nie każe policyi postąpić sobie w takim wypadku, jakby postąpił każdy porządny człowiek, który niezawodnie stanąłby w obronie swego przełożonego, w dodatku nieobecnego?

Dziwnie jakoś się składa, że ilekroć organizacye prawicowe demonstrują, a demonstrują najczęściej przeciw państwu i jego instytucyom, policya traktuje to bardzo pobłażliwie i trzeba nieraz nacisku, aby ją skłonić do wykonania obowiązujących przepisów. Ludzie, mówiąc o paragrafach, wskazują, że paragraf można czytać i w normalnem i w odwrotnem położeniu. Otóż paragraf normalnie się stosuje przeciw lewicy, a odwrotnie przeciw prawicy. Lewica musi swoje zgromadzenia zgłaszać, na zgromadzenia poufne nasyła się kontrolę, prawica zaś może sobie zwoływać zgromadzenia, jakie się jej podoba, a władze dopiero po „zastanowieniu“ się, po długich naradach, czasem spełniają swój ustawowy obowiązek. Jak kto chce: wobec jedych twarda pięść, wobec drugich w rękawiczkach.

Powiadamy otwarcie: wolimy grę w otwarte karty, aniżeli bawienie sie w ciuciubabkę. Jeżeli policya ma pewne wyraźne przekonania polityczne, niech nie udaje bezstronnej, stojącej twardo przy ustawach władzy. A czy ona ma takie przekonania? Wystarczy przeczytać, z jaką furyą „Rzeczpospolita“ staje po stronie Kamieńskiego i Sikorskiego, aby się zoryentować, gdzie uważają policyę za „swoich ludzi“. To się przyjmuje do wiadomości i zastosowania się. Ilekroć będzie mowa o „kontrolorach“ chjeńskich, tylekroć trzeba będzie w jednym z nimi rzędzie postawić „trzymającą szpaler“ policyę.

tt.

Lekarzu, ulecz samego siebie!

Do Palestyny z żydo-endekami!

Chwycił za pióro w „Kuryerze Warszawskim“ Rabski i popisał się artykułem, zatytułowanym: „Jezus Marya!“

Cały kabotynizm tego człowieka już w tym tytule widnieje!

„Jezus Marya! — pisze — jakby błyskawica rozdarła chmury gradowe i odsłoniła polskim oczom straszliwą larwę rudobrodego szatana. Ten szatan miał twarz jednego z senatorów nalewkowskich. Widziałem ją w sobotę w sali sejmowej. A przy niej chłop polski. — Piast! **Głosowali razem na prezydenta.**

Jezus Marya! Z najgłębszego dna duszy narodowej trysnęły te słowa, tak, jakbyśmy nagle ujrzeli Polskę, niewolnicę powtórną, którą ten rudobrody związał i, jak barana, niesie na jarmark niemiecki. Nie udźwignął. Podskoczył Piast i dopomógł.

Jezus Marya! Krzyk świadomości, zbudzonej policzkiem, wstrząśniętej zamachem na polskie prawo, polską dumę i polskie władztwo narodu, przerażonej cynizmem, głupotą i bezwstydem przywódców chłopa polskiego!“

Oto, jak wyglądają jego grymasy błazeńskie, przy których dla efektu nadużywa imienia Chrystusa!

Niebo porusza przeciwko „Piastowi“, stwarzając szatańskie widmo rudobrode — wcielenie judaizmu, z którym bezwstyd chłopski wszedł w spółkę.

Ale jeżeli „plamą“ na chłopskiej sukmanie jest, że kandydata polskich chłopów woleli żydzi, niż kandydata, polecanego w organie.. pani Löwenthalowej, to co mówić o „plamie“, którą sam sobie stworzyłeś, panie Rabski, **we własnym domu**, ożeniając córę Syonu, jak gdyby nie było w Polsce Polek rodowitych, na żonę?

Czas wreszcie temu kabotynizmowi, temu rozskrzyczeniu różnych przechrztów, mechesów, żydowskich zięciów — wszystkim tym **Trockim** białego bolszewizmu powiedzieć w oczy: jeżeli zbrodnią jest być krwi semickiej, jeżeli głosy takie są w Polsce pustym lub prowokującym dźwiękiem, **to wara wam samym się odzywać!**

Któż to najgłośniej **wydyma, wykrzykuje** swoją **aryjskość? Rabscy, Strońscy, a z głosów kobiecych pani Panenkowa,** z domu żydówka Jawitzówna — a w sumie nie żaden symbol zblokowanej mniejszości, (choć mężowskie nazwisko brzmi znowu zruska), lecz polska Kassandra, w każdem tchnieniu polska, która drze szaty swoje; jej zbolała polska dusza bowiem nie może znieść na czele państwa człowicka, który nie jest sama polskością, gdyż nie ma pomazania chjenowego?

Albo — albo!

Jeżeli chjena małpuje hasło czystości rasy aryjskiej, jeżeli proklamuje czystość rodu polskiego, niech precz wyrzuci wszystko, co do niej, weszło z plemienia Judy! Niech zostawi samych „czystych Aryjczyków“, a nie uprawia **niegodnej komedyi, jarmarcznej maskarady!**

Że ci „nieczyści“ krzyk podnoszą głośniejszy, — aby przekrzyczeć swoje własne pochodzenie. Nic! Wyrzec się ich gromkiego krzyku! Ale odżydzać Polskę... Żydami — to szczyt blagi!

Czem rasowo jest lepszy wasz senator Pitzele od senatora Deutschera, któregoście z nawiązką za „winę“ semityzmu pokrwawili?

Oszustwo polityczne, demagogię uliczna posuwaliście nieraz do granic czelności, ale tu święci ona już orgje, wprost potworne!

Odżydzajcie najpierw siebie samych! To łatwiej uczynić i można bez burd to sprawić! Łatwiej, niż wysiedlić parę milionów żydów z Polski... wrzaskiem, bójkami i robieniem z młodzieży uniwersyteckiej dawnych żaków szkół jezuickich!

Hołd dla Prezydenta Narutowicza

W imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego wysłał rektor dr Natanson we wtorek do prezydenta Narutowicza telegram z wyrazami hołdu.

* * *

Komitet obrony praw ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego wysłał do świeżo obranego prezydenta Rzeczypospolitej następujący telegram:

Wiadomość o wyborze Jaśnie Wielmożnego Pana na stanowisko Prezydenta przyjmujemy z wielką radością i składamy imieniem ludności polskiej z zaboru czeskiego Śląska Cieszyńskiego najserdeczniejsze życzenia pomyślnej pracy dla całego narodu polkiego, równocześnie zapewniamy, że bronić będziemy interesów ludności polskiej i Rzeczypospolitej na kresach zachodnich.

W imieniu ludności polskiej z zaboru czeskiego: (Podpisy).

Pokłosie wyborcze

PROTEST WYBORCZY CHJENY

Przeciwko wyborom do Senatu z okręgu wyborczego województwa krakowskiego wniósł w terminie ustawowym protest p. Leon Krobicki imieniem komitetu wyborczego chrześcijańskiego związku jedności narodowej z tego powodu, że w obrębie gminy Zakopane wielu wyborców nie wpisano do listy wyborców, a niektórych nawet pomimo uwzględnienia ich reklamacyi do wnoszenia zarzutów przeciw treści tego protestu wyznaczam w myśl art. 103 ord. wyb. termin 14-dniowy od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim tego obwieszczenia.

Kraków, 11 grudnia 1922.

Przewodniczący Okręgowej Komisyi wyb.: Panek.

Ruch spółdzielczy

WYCIECZKA SPÓŁDZIELCZA

Z inicyatywy wydziału społ.-wychow. Z. R. S. S. „Proletaryat" w Krakowie odbyła się wycieczka przedstawicieli kooperatyw robotniczych polskich do zagłębia ostrawsko-karwińskiego w celu odwiedzenia tamtejszych spółdzielni i zapoznania się ze stanem ruchu spółdzielczego na miejscu.

W wycieczce brali udział tow. Giza, Wołkowski, Durek, („Proletaryat"), Jakobskind, (ZRSS Warszawa), Dr. Gross (Biała), Jelonek (stow. „Naprzód" w Podgórzu) Domanko (Lublin), Katański (Cieszyn) oraz ob. Dąbrowski (Zw. Pol. stow. spoż. Warszawa). Wycieczkowiczów naszych przyjmowali w centrali stow. spoż. w Dąbrowie tow. Sikora i Toman oraz kierownik hurtowni w Mor. Ostrawie, tow. Chobot. W pierwszym dniu 5 grudnia odwiedzono centralę, większe sklepy oraz wytwórnie stow. spoż. w Łazach, domy robotnicze oraz stow. spoż. w Stonawie, skąd powrócono do Czeskiego Cieszyna, gdzie spożyto obiad w obecności przedstawicieli robotniczych organizacyj zawodowych i politycznych. Po południu zwiedzono spółdzielnię spożywczą w Trzyńcu, gdzie miejscowy zarząd Domu robotniczego podejmował spółdzielców naszych kolacyą. a

Przemówienie powitalne wygłosił tow. Kornuta, a tow. Chobot mówił o początkach pracy spółdzielczej na Śląsku i podnosił potrzebę ścisłego kontaktu ideowego i gospodarczego kooperatyw robotniczych w Polsce ze Związkiem pol. stow. spoż. na Śląsku Cieszyńskim.

Tow. Dr. Gross mówił o pracy gospodarczej i kulturalnej kooperatyw, o ważnej roli, jaką odegrają one przy odbudowie gospodarczej, jako czynnik jedynie dziś zdolny i powołany do podjęcia stosunków ekonomicznych między narodami.

Przy dźwiękach orkiestry trzynieckiej i śpiewie chóru młodzieży robotniczej „Siły", kooperatyści nasi spędzili kilka miłych chwil w otoczeniu towarzyszy śląskich. W nastroju serdecznym wywiązała się rozmowa, nakreślająca szereg możliwości w przyszłych stosunkach wzajemnych.

Następnego dnia zwiedzono magazyny, składy i wytwórnie oddziału hurtowni spółdzielczej w Mor. Ostrawie, oraz zabudowania i urządzenia czeskiego stow. spoż. „Buducnost" tamże.

Po południu wreszcie odwiedzono jedno z największych stow. niemieckich w Czechosłowacji „Drahtwerk" w Boguminie, skąd wieczorem powrócono do Polski.

Uczestnicy wycieczki odnieśli imponujące wrażenie z poczynań naszych towarzyszy w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem na polu pracy spółdzielczej.

Osamotnieni, narażeni na ucisk narodowościowy, robotnicy polscy na Śląsku stanem swych organizacyj gospodarczych dowiedli, iż są wielką siłą i mogą naszemu młodemu ruchowi spółdzielczemu w kraju służyć jako wzór godny naśladowania. Mamy nadzieję, iż to pierwsze spotkanie robotników-spółdzielców z obu stron granicy będzie początkiem trwałych stosunków gospodarczych i ideowych w przyszłości.

Na tem miejscu uczestnicy wycieczki przesyłają podziękowania za serdeczne przyjęcie, jakiego ze strony towarzyszy śląskich, a w szczególności od kierownika tamt. ruchu spółdzielczego, tow. Chobota.

W najbliższych numerach „Spółdzielcy" okażą się szczegółowe wrażenia, drukowane przez jednego z uczestników wycieczki.

—ooo—

ZWIĄZEK ROBOTNICZYCH STOW. SPÓŁDZIECZYCH „PROLETARYT" zawiadamia, że stopa procentowa od wszystkich wkładek robotniczej kasy oszczędności zostaje z dniem 1-go stycznia 1923 r. podniesiona na 10%. Zarząd.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie w sobotę 16 grudnia o godzinie 7 wieczór w sekretaryacie Rady robotniczej.

POSIEDZENIE KOMISYI OŚWIATOWEJ PPS odbędzie się w sobotę dn. 16 grudnia o godz. 6 wieczór w Redakcyi „Prawa Ludu". Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich Członków niezbędna!

SEKCYA AKADEMICKA PPS. We czwartek 14 b. m. o godz. 7.30 pl. Szczepański 7 tow. Adam Ciołkosz wygłosi odczyt na temat „Stronnictwa robotnicze w Polsce".

—ooo—

Z sali sądowej

Kraków, 14 grudnia.

EKSPROPRIATOR Z POD OBŁOKÓW

(k) Przed II Senatem tutejszego sądu okręgowego karnego w Krakowie, pod przewodnictwem s. s. o. Klimeckiego, odbył się wczoraj dalszy ciąg rozprawy przeciw Maryanowi Matyskowi, majstrowi blacharskiemu, który wedle aktu oskarżenia z taką dozą odwagi, która wprost fascynowała otoczenie, w jasny dzień, wobec patrzących na to stróżów, lokatorów i przechodniów, atoli bez drobiazgu, bo bez zezwolenia dotyczących właścicieli realności, zrywał z dachów dla własnej korzyści blachę cynkową, wynosił ją przy pomocy swoich robotników, nieświadomych tajemnicy majstra i pozbywał u handlarzy Wesfalowicza, Amstera i Hirszprunga. Ci ostatni za nabycie kilkuset klg blachy zasiedli również na ławie oskarżonych jako paserzy. „Operacyi" takiej dokonał Matysek nadachu domu SS. Wizytek, SS. Augustyanek oraz p. Rączkiewicza. Oskarżony tłumaczył się tem, że otrzymawszy polecenie naprawy dachów, zrywał — wedle jego zdania bezużyteczną, — starą blachę, by w jej miejsce kłaść papę.

I wczorajsza rozprawa nie doprowadziła atoli do rozstrzygnięcia z powodu niejawienia się kilku bardzo ważnych świadków, a na wniosek obrońcy Dra Seweryna Gottlieba, który sprzeciwił się odczytaniu zeznań, dotyczących świadków, została ona odroczona.

Podczas rozprawy zaszły dwa epizody: jeden humorystyczny, a drugi godny naśladowania.

Świadek Warchałowa, biała jak gołąb staruszka, podaje, że liczy lat 40. Przewodniczący Trybunału daje wyraz swemu zdziwieniu i pyta:

Przewodniczący: Ma pani dzieci?

Świadek: Mam syna.

Przewodniczący: Ile lat liczy?

Świadek: lat 28.

Przewodniczący: Mając zatem 12 lat, została pani matką...

Na sali homeryczny śmiech.

Przy rozprawie urzędowali jako znawcy: pp. Fr. Kuczyński (wiceprezes miejskiej Kasy chorych i inż. Bieniasz. Po złożeniu orzeczenia pyta radca Klimecki ekspertów, ile liczą tytułem honorarium, na co oświadcza p. Kuczyński: Skarb polski jest biedny, trzeba go oszczędzać; „nie likwidujemy kosztów". — To obywatelskie oświadczenie przyjął Trybunał z wyrazami szczerego zadowolenia do wiadomości.

Dalsza rozprawa — czwarta z rzędu — odbędzie się niebawem.

—ooo—

ROZRZUTNOŚĆ WOJSKOWA

Przed sądem powiatowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw inwalidzie wojennemu G. o sprzeniewierzenie, popełnione przez nieprawne pobranie wyższych poborów inwalidzkich w kwocie 1400 marek. Nadebraną kwotę inwalida zwrócił skarbowi przed wniesieniem doniesienia, czego jednak nie zanotowano w księgach odnośnego oddziału. Na rozprawie inwalida wykazał się pokwitowaniem, wobec czego sędzia go uwolnił.

W pół godziny po skończonej rozprawie zjawił się jako świadek w tej sprawie zadyszany pułkownik P., który przyjechał dla tej sprawy z Grodna. Koszta podróży tego świadka wynosiły tylko **68.000 marek.**

—ooo—

KRADZIEŻ W KONSUMIE ROBOTNICZYM

(k) W poniedziałek przed zwykłym trybunałem w sądzie okręgowym karnym toczyła się odroczona w październiku rozprawa przeciw Ludwikowi i Józefowi Chudzikom, Ignacemu Kutasowi, Józefowi Kucieli, Janowi Sajdakowi, Kazimierzowi i Piotrowi Bieczakom, oraz Melchiorowi Domagale. Według aktu oskarżenia, w nocy 15 marca b. r. włamano się do konsumu robotniczego przy ul. Kazimierza Wielkiego i skradziono stamtąd towar wielkiej wartości. W ogrodzie Sajdaka znaleziono po jakimś czasie skradzione rzeczy. Sajdak twierdzi, że nie wiedział o tem, by skradziony towar w konsumie robotniczym miał być zakopany w jego ogrodzie. W nocy 31 marca b. r. spradziono z fabryki wódek Marczyńskiego, przez wycięcie otworu w żaluzyi u drzwi wchodowych, 52 flaszek wódek, wędliny, tytoń i t. d. Sprawcą tej kradzieży był Józef Chudzik. Obwinieni Kazimierz Buczak i Domagała skradli Chudzikowi ukryte przez niego w polu wódki i przywłaszczyli je sobie. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Ludwika Chudzika, który odpowiadał z wolnej stopy, na 3 i pół lat ciężkiego więzienia, Ignacego Kutasa na 2 lata więzienia, Józefa Kuciela na 2 lata więzienia. Józef Chudzik został uwolniony. Dalszy oskarżony o współwinę w poprzednie ju kradzieży, Jan Sajdak, został od współwiny uwolniony, atoli za paserstwo skazano go na 6 miesięcy więzienia. Sąd zarządził natychmiastowe aresztowanie Ludwika Chudzika, atoli ten przed ogłoszeniem aresztu się wydalił.

—ooo—

ŚWIADEK W OPAŁACH

W sądach karnych bywa czasem gorąco nie tylko oskarżonym, winnym czy niewinnym, ale nawet „Bogu ducha winnym" świadkom. Przekonał się o tem na własnej skórze niejaki Niemczyk, który „tym razem" stawał przed sądem w roli świadka. Stawał — bo przed kilku miesiącami zasiadał w tym samym sądzie na ławie oskarżonych pod zarzutem kradzieży, za które nawet już odsiedział 3 miesiące w pewnym okazałym domu przy plantach pod wezwaniem św. Michała.

Bronił się wówczas tem, że jest newinny, bo do wszystkiego namówił go zły duch, który przyjął na siebie postać Kalmana Becka, kupca z Trzebini. Wobec tego role się zmieniły — nieubłagany prokurator skarżył Becka o zbrodnię współwiny w kradzieży, a Niemczyk stanął przed sądem, ażeby dać świadectwo prawdzie.

Oskarżony Beck zapewnia sąd o swojej niewinności. Kupował wprawdzie od Niemczyka stare kapiszony z ładunków dynamitowych, ale nie przypuszczał, że są kradzione. Niemczyk groził mu nieraz, że go w sądzie „zasypie", jeżeli mu nie da grubszej monety i słowa dotrzymał. Beck zeznaje, krępowany widoczną tremą, zresztą naturalną u każdego debiutanta, zwłaszcza wobec tak surowych krytyków, jakimi bywają sędziowie.

Natomiast świadek Niemczyk czuje się w sądzie, jak u siebie w domu, zeznaje pewnie i stanowczo, obciąża oskarżonego.

W tej krytycznej chwili obrońca Becka składa na ręce przewodniczącego jakiś pismo z wnioskiem o odczytanie, co Niemczyk przyjmuje z widocznem zakłopotaniem. Okazuje się, że jest to „oryginalny" list Niemczyka, który przed rozprawą żąda od oskarżonego 100 tysięcy marek, a jakoś to będzie... Lepiej przecież świadkowi dać marnych sto lisów, niż adwokatowi pół miliona. Jeżeli tych pieniędzy nie dostanie, to go w sądzie zaprowadzi „pod ten sam telegraf", za który sam już odsiedział trzy miesiące kryminału. Poczciwy Niemczyk, przyparty do muru, przyznał, że jest autorem listu, ale nie myślał nic złego, tylko to się tak samo napisało, bo pisać nauczony i jest dopiero „początkującym literatą".

Literatura ta spełniła jednak swoje zadanie, gdyż trybunał uwolnił oskarżonego od współwiny w zbrodni kradzieży, a zasądził go tylko za kupno rzeczy pochodzących z kradzieży na 2 miesiące więzienia, umarzając połowę kary w drodze amnestyi.

Rozprawę prowadził sędzia s. o. Dr. Warzeszkiewicz, oskarżał prokurator Wołoszczuk, bronił adw. Dr. Ostrowski.

Sprawy partyjne

KONFERENCYA POWIATÓW TARNÓW—DĄBROWA odbędzie się w niedzielę w **Tarnowie 17 b. m.** o godz. 10 rano. Sprawy bardzo ważne. Komitety miejscowe wysyłają po 5 delegatów.

Sekretarz K. O. PPS Klemensiewicz.

HUMOR I SATYRA

ŻYD W SUTANNIE

Otrzymujemy list następujący:

Szanowna Redakcyo! Ze zdziwieniem wyczytałem w „Naprzodzie" fakt dotąd mi nieznany (a z pewnością nieznany także szerokiej publiczności w Polsce), że ksiądz Lutosławski jest z narodowości żydem.

Z tej okazyi pozwolę sobie przytoczyć pewną anegdotę z dawnych czasów austryackich. Jak wiadomo, ilekroć cesarzowi Franciszkowi Józefowi przedkładano do podpisu nominacyę jakiejś osobistości o żydowskiem nazwisku na wyższe dygnitarstwo, pierwszem pytaniem cesarza było:

— A czy jest przynajmniej wychrzczony?

Pewnego razu przedłożył mu prezydent ministrów hr. Taaffe do podpisu dekret zatwierdzający wybór arcybiskupa ołomunieckiego dokonany przez kapitułę. Franciszek Józef rzucił okiem na papier, przeczytał nazwisko: monsignore Kohn — i zapytał:

— A czy jest przynajmniej wychrzczony?

KRONIKA

Kraków 14 grudnia.

W SPRAWIE ZAJŚCIA PODCZAS WTORKOWYCH DEMONSTRACYJ otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Według przeprowadzonych dochodzeń — stwierdzono na podstawie naocznych świadków, a mianowicie p. Izydora Kapki, wicedyrektora Powszechnego Banku Krajowego S. A., tudzież urzędników tego banku pp. Maksymiliana Haara i Stefanii Albrechtównej, że w czasie pochodu dnia 12 b. m. nie rzucono żadnej flaszki z okna II piętra Krzysztoforów, ale z tłumu stojącego pod gmachem wyjął jakiś osobnik flaszkę z kieszeni i wyrzucił ją w górę. Pozatem stwierdza się, że w tej części gmachu, t. j. od strony rynku, nie mieszka żaden urzędnik, a w krytycznej godzinie był w biurze jeden starszy urzędnik i z pomocniczym woźnym przyglądali się z okna pochodowi i co mogło robić wrażenie, że stamtąd ktoś rzucił ową flaszkę.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

Administrator gmachu Krzysztofory
Maryan Łobodziński.

PODROŻENIE CHLEBA MIEJSKIEGO. Z powodu podwyżki cen mąki, magistrat krakowski został zmuszony podwyższyć cenę chleba wypiekanego w piekarni miejskiej na 500 mk. za 1 kg. Właściciele sklepów mogą doliczać do ceny 1 kg. 20 mk. Piekarnia miejska wypieka do 10.000 kg. chleba dziennie.

ZNOWU WYCINANIE DRZEW NA PLANTACH. Donoszą nam z miasta, że podobnie jak w zeszłym roku poznaczono już kilkanaście drzew na plantach krzyżykami na wycięcie. Czy komisya plantacyjna, o której istnieniu wiemy tylko z szematyzmu magistrackiego, wie coś o tem barbarzyńskiem niszczeniu największej ozdoby Krakowa?

ZAKAZ UMIESZCZANIA SZYLDÓW NA FASADACH DOMÓW. Magistrat przypomina obowiązujące przepisy w myśl których umieszczanie szyldów, gablotek, napisów na fasadzie domu i wszelkiego rodzaju reklam, dopuszczalne jest tylko za uprzedniem zezwoleniem magistratu. — Nieprzestrzegający tych przepisów będą pociągani do surowej odpowiedzialności, niezależnie od tego, że samowolnie umieszczone urządzenia powyższe będą bezwzględnie usuwane na koszt i niebezpieczeństwo właściciela.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Olbrzymie powodzenie występów znakomitej tragiczki w sztuce Hebbla skłoniło teatr do dania „Judyty“ jeszcze raz w bieżącym tygodniu w sobotę 16 bm. i przesunięcia przygotowywanej na ten wieczór premiery komedyowej na wtorek 20 b. m. Wobec tego, oprócz dzisiejszego (czwartek 14 b. m.) przybywa jeszcze jedno przedstawienie dla szerszej publiczności „Judyty“ w świetnem wykonaniu obecnego zespołu teatru im. Słowackiego z pp. Wysocką i Sosnowskim na czele. Są to ostatnie powtórzenia tej sztuki w b. sezonie. W niedzielę popołudniu wyjątkowo o godz. 3 „Hamlet“ z p. Wysocką w roli tytułowej. Będzie to przedstawienie z cyklu zapowiadanych popołudniówek klasycznych, które zainicyowane w b. sezonie cieszą się liczną frekwencyą.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś premiera „Bęben“ z udziałem goścla warszawskiego E. Gasińskiego. Rolę tytułową gra p. Wernicz, inne pp. Siekierzyńska, Gorajska, Trojanowska. Kolman. Orzelska, Ordyńska, Szreniawa, Miedzińska itd. „Bęben“ wypełni wszystkie wieczory do wtorku włącznie. W przygotowaniu komedya francuska Flersa i Caillaveta „Papa“ z występem E. Gasińskiego. W sobotę po cenach 40 proc. zniżonych poraz ostatni „Banco“ z pp. Brućzową, Węgierko i Dobrzańskim. W niedzielę pop. po cenach 40 proc. zniżonych „Przebudzenie się wiosny“ z pp. Malicką i Węgierko.

OPERA I OPERETKA. „Łabędź ze Wschodu“, operetka W. Hollaender'a, graną będzie dziś we czwartek. Jutro w piątek o godz. 4 popoł. „Kopciuszek“ po cenach zniżonych.

PORANEK SYMFONICZNY na dochód budowy kolonij wakacyjnych kolejowych odbędzie się w niedzielę 17 grudnia o godz. 11 przedpoł. w sali Starego Teatru. Orkiestra symfoniczna złożona z pierwszorzędnych sił muzycznych naszego miasta wykona pod batutą p. dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego utwory R. Wagnera na wielką orkiestrę. Współudział przyjęli: p. Józefa Zacharska, primadonna oper i znana pianistka p. Klara Czopp-Umlaufowa. Nowozorganizowany zespół symfoniczny rozpoczyna tym porankiem szereg koncertów symfonicznych, które, poparte życzliwością miłośników muzyki, stanowić będą w dalszym rozwoju pierwszorzędną atrakcyę w naszem mieście, czyniąc zadość kulturalnym potrzebom naszej publiczności. Bilety do nabycia w sklepie Braci Ł.,skich przy ul. Sławkowskiej.

Walka z paskarstwem w Krakowie

Bezczelni masarze i rzeźnicy

(k) Jak się dowiadujemy, przy państwowej policyi w Krakowie powstaje specyalny oddział dla zwalczania lichwy w naszem mieście. W najbliższych dniach biura tego urzędu zostaną otworzone i walka z paskarzami przybierze formy ustawowe. W biurze tem będą pracować fachowe siły, które swojego czasu zajmowały się walką z paskarstwem. Do Wydziału IIIb magistratu krakowskiego napływają w dalszym ciągu doniesienia na masarzy i rzeźników nie trzymających się ustanowionych cen. Niektórzy masarze i rzeźnicy, mimo kilkakrotnych skarg wniesionych na nich, nie trzymają się w dalszym ciągu przepisanych cenników. Podobno jeszcze przed świętami odbędzie się kilka rozpraw przeciw paskarzom krakowskim.

W piątek o godz. 11 rano w województwie krakowskiem odbędzie się dalsze posiedzenie w sprawie walki z lichwą.

Epidemia grypy w Krakowie

Zamknięcie państwowego gimnazyum żeńskiego

(k) Epidemia grypy, o której pisaliśmy przed kilku dniami grasuje w dalszym ciągu w naszem mieście. Szczególnie na grypę i to mającą bardzo złośliwy przebieg zapadają dzieci, oraz młodzież. Są domy, w których chorują na tą chorobę całe rodziny. Do grypy przyłątuje się często zapalenie uszu. ropienie oczu lub zapalenie krtani przy silnej gorączce. Grypa nawiedziła kilka zakładów szkolnych, a między nimi państwowe gimnazyum żeńskie przy placu Franciszkańskim. W zakładzie tym zachorowało przeszło 60 proc. uczenic, tak, że na wniosek doktora tego zakładu kuratoryum okręgu szkolnego zarządziło przerwę w nauce na 10 dni. Również i w innych zakładach szkół średnich i powszechnych zachorowań na grypę jest znaczny procent.

Dowiadujemy się, że bieżącego roku min. oświaty skróciło ferye świąteczne, tak, że nauka szkolna zacznie się już 3 stycznia, a nie jak zwykle było 8 stycznia. Możeby kuratoryum okręgu szkolnego, mając na względzie epidemię grypy przesunęło ferye świąteczne do 8 stycznia, zwłaszcza, że niezdrowy czas, oraz zbiedzona i źle odżywiana młodzież z powodu szalonej orgii drożyzny podatniejsza jest do zarażenia się tą przykrą chorobą?

Oddanie gruntów miejskich Uniwersytetowi Jagiellońskiemu pod budowę nowych gmachów uniwersyteckich

(k) Wczoraj w południe został podpisany między gminą m. Krakowa a władzami Uniwersytetu Jagiellońskiego kontrakt, mocą którego Wszechnica krakowska nabyła od miasta cały kompleks gruntów podb udowę nowych gmachów uniwersyteckich.

Według kontraktu, gmina m. Krakowa odstępuje Uniwersytetowi Jagiellońskiemu:

1) Kompleks gruntów między ul. Krupniczą i Czystą, oraz nowo utworzyć się mającą ulicą wzdłuż parku im. Dra Jordana i Aleją Mickiewicza o powierzchni 59.600 metrów kwadratowych.

2) Cały szereg parcel gruntowych w dzielnicy Wesoła, o łącznej powierzchni około 28.091 metrów kwadratowych.

Kontrakt wkłada na rząd obowiązek rozpoczęcia budowli najpóźniej w terminie trzech lat, licząc od dnia zawarcia kontraktu. W razie nieprzewidzianych przeszkód, możność przedłużenia tego terminu zastrzega się decyzyi Rady miejskiej.

Na wspomnianych powyżej gruntach miejskich projektowane są gmachy dla katedr i instytutów wydziałów filozoficznego i lekarskiego oraz dla Studyum rolniczego, a w szczególności dla Zakładu fizyologii zwierząt, leśnictwa, hodowli zwierząt, weterynaryi praktycznej, mechaniki rolnej i gleboznawstwa, Zakładu chemii fizycznej, technologii chemicznej, ewentualnie dla Studyum farmakologicznego, dalej dla Studyum pedagogicznego z Zakładem psychologii doświadczalnej, dla Instytutu słowiańskiego, cały szereg klinik it. d.

Przy tej sposobności podnieść należy wielkie zasługi wiceprezydenta m. inż. J. Sarego, który tak w czasie długoletniego sprawowania kierownictwa inżynieryi przy starostwie krakowskiem, jak i w czasie wiceprezydentury m. Krakowa, był zawsze gorliwym rzecznikiem interesów Uniwersytetu Jagiellońskiego i dzięki którego zabiegom i usilnym staraniom Wszechnica krakowska przyszła obecnie do posiadania gruntów miejskich pod rozbudowę gmachów uniwersyteckich.

Siłacz „Kościuszko“ zabity na odpuście w Lachowicach

(k) Przed sądem okręgowym karnym w Wadowicach pod przewodnictwem s. s. o. Majewskiego, toczyła się onegdaj rozprawa o zabójstwo przeciw Józefowi Kachlowi i Julianowi Elżbieciakowi. Zabili oni na odpuście w Lachowicach Jana Ponikowskiego, który jako znany siłacz, miał przydomek „Kościuszko“. Otóż niejaki Michał Adamek, mając porachunki z oskarżonymi, skłonił „Kościuszkę“, który przyjechał na odpust, aby rozpoczął bitkę z tymi dwoma ludźmi, którym on poda rękę. W ten sposób Kachel i Elżbieciak zmuszeni zostali, wbrew swej woli, do zapasów ze siłaczem, gdyż pierwsi przywitali się z Adamkiem. Siłacz rozpoczął walkę nieprawidłową od uderzenia przeciwnika kuflem w łeb. Po dalszem jednak szamotaniu siłacz „Kościuszko“ został pokonany; wołając: „koleżko, daruj!“ uciekł z karczmy, gdzie odbywały się zapasy te, na cmentarz, a stamtąd przez mur kolejowy w żyto. W czasie tej ucieczki napadnięty został przez przeciwników i pobity kołami tak, że pękła mu podstawa czaszki i obie szczęki zostały zgruchotane. Po kilku minutach siłacz „Kościuszko“ zmarł w życie. Trybunał po przemówieniu adw. dra Heskiego z Krakowa, który wskazał na niesłychaną prowokacyę ze strony zmarłego siłacza i jego „impressaria“ Adamka, wydał wyrok uwalniający oskarżonych Kachla i Elżbieciaka od zabójstwa, a zasądzający ich za ciężkie uszkodzenie ciała, gdyż niewiadomo, kto zadał ranę śmiertelną w bijatyce. Karę orzeczono zasądzonym trzechmiesięcznego więzienia, obostrzonego jednym postem w miesiącu.

—ooo—

KOMUNIKAT O STANIE POGODY wydany we środę 13 grudnia o godz. 7 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W dniu dzisiejszym obszar wysokiego ciśnienia ogarniał cały kontynent europejski, natomiast depresya nad Islandyą poruszała się wolno w kierunku wschodnim. Pod wpływem tego ostatniego układu w Polsce panowała pogoda pochmurna, połączona z opadami i wiatrami z kierunków zachodnich. Temperatura z wyjątkiem tylko południowo-wschodu kraju leżała powyżej zera i wahała się w niewielkich granicach od 1 do 2 stopni. W Krakowie temperatura +0.6, maximum +1.5, minimum +0.4, pochmurno. Prognoza na czwartek: Przeważnie pochmurno, opady, miejscami mgła, temperatura nieco powyżej zera, umiarkowane wiatry zachodnie.

TELEFON NA SŁOWACZYŹNIE. Z dniem 15 grudnia b. r. zaprowadza się ruch telefoniczny pomiędzy Krakowem a następującemi miejscowościami zachodniej Słowacyi: Czacza. Kesmarok, Kosice, Piestiany, Rużomberek, Spisska Nova, Trenczin i Bratislava (Preszburg).

KRADZIEŻE. Wczoraj w tramwaju na linii Nr. 1 skradziono p. dr. Kaz. Lubeckiemu szpilkę z 15 brylancikami wartości około 500.000 marek. Sprawca wyciągnął niepostrzeżenie p. Lubeckiemu szpilkę z krawatki. — Pod zarzutem kradzieży narzędzi stolarskich wartości 100.000 marek z warsztatu na szkodę Izraela Kukurudza przy ul. Starowiśinej l. 46, aresztowano Józefa Śmietanę l. 27 służącego z Podgórza. — Na szkodę Jana Sochy. w Klasztorze OO. Paulinów na Skałce skradziono z mieszkania kołdrę, poduszkę, spodnie, prześcieradło i bieliznę większej wartości.

Z ZAGRANICY

WYSTAWA POLSKA W CHICAGO. „Dziennik Gdański" donosi z Chicago: W dniach 3—9 bm. odbyła się w Chicago I. polska wystawa. Wystawcami byli tylko polscy kupcy, przemysłowcy i instytucye finansowe, organizacye, dzienniki itd. Poraz pierwszy w historyi rozwoju polskiej kolonii w Ameryce urządzono przegląd dorobku polskiego na polu handlowem, przemysłowem i organizacyjnem. Wystawa obejmowała różne działy wytwórczości. Między innemi wystawiono przybory kościelne, części składowe fortepianów, zabawki polskie, kwiaty, wazony, wyroby tytoniowe, urządzenia biurowe itd.

PROCES O ZAMACH NA HARDENA. Przed sądem przysięgłych w Berlinie rozpoczęła się rozprawa przeciw sprawcom zamachu na Hardena. Na ławie oskarżonych zasiedli Herbert Weichart i księgarz Albert Grenz. Właściwy sprawca zamachu Anckermann zbiegł.

MAŁA ENTENTA POTRZEBUJE AMUNICYI. Wiedeński „Tag" donosi z Paryża, że państwa małej ententy starają się uzyskać przyzwolenie Rady najwyższej, aby dawniejsze austryackie fabryki amunicyi znowu podjęły fabrykacyę amunicyi dla małej ententy. Życzą sobie tego przedewszystkiem Rumunia i Jugosławia.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Judyta".
Piątek: „Judyta".
Sobota: „Judyta".
Niedziela popołudniu: „Hamlet",
wieczór: „To co najważniejsze".
Poniedziałek: „Judyta".
Wtorek: „Ingeborga" (nowość K. Goetza).

Teatr Bagatela

Czwartek: „Bęben" (Premiera. Występ E. Gasińskiego.
Piątek: „Bęben".
Sobota popołudniu: „Banco" (40 proc. zniżone); wieczór: „Bęben".
Niedziela popołudniu: „Przebudzenie się wiosny", wieczór: „Bęben".
Poniedziałek: „Bęben".
Wtorek: „Bęben".

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Łabędź ze Wschodu".
Piątek: popoł.: „Kopciuszek" (po cenach zniż.).

Kolegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 39).

Początek o godz. 7 wieczór.

Czwartek: Karol Hubert Rostworowski: Tragedya twórczości.
Piątek: red. Edward Paszkowski: O roli żydów w rewolucyi rosyjskiej.
Sobota: dr Melania Grafczyńska: Muzyka Liszta (z ilustracyą muzyczną).

—ooo—

PRISCILLA DEAN, najznakomitsza i najpiękniejsza artystka, wystąpi od czwartku 14 b. m. w najnowszym dramacie przygód awanturniczych p. t. „Konflikt". Amerykański film ten należy do rzędu tych rzadkich dzieł, które uwagę widza utrzymują w napięciu od początku aż do końca. — Wyświetla Kinoteatr „Sztuka" Jana 6.

WIECZÓR CHANUKOWY odbędzie się we czwartek 14 grudnia w sali Starego Teatru staraniem Związku żyd młodzieży akad. U. J. „Przedświt-Haszachar" z współudziałem posła dra Thona i dra Schwarzbarta. Część artystyczną reprezentują: tenor opery lwowskiej Ignacy Mann, dr. Salz-Zimmermanowa, nadkantor Dembitzer wraz z członkami chóru tow. „Sziri" i i. Bilety do nabycia w firmach: Leserkiewicz, pl. Szczepański 2, Bracia Landwirth, Grodzka 46 i A. Faust, Krakowska 13, zaś w dzień wieczoru przy kasie Starego Teatru od godz. 6 wieczór.

Przegląd gospodarczy

POSIEDZENIE W SPRAWIE PROPAGANDY POŻYCZKI ZŁOTEJ W KRAKOWIE. Celem zorganizowania propagandy państwowej pożyczki złotej a w szczególności utworzenia miejscowego komitetu dla tej propagandy odbyło się wczoraj posiedzenie przedstawicieli obywatelstwa i instytucyj społecznych, oraz finansowych w sali posiedzeń magistratu krakowskiego. Przewodniczył prez. Federowicz. Po dłuższej dyskusyi wybrano prezydyum komitetu, w skład którego weszli prez. Federowicz, jako przewodniczący, czterech wiceprezydentów m. Krakowa, oraz czterech przedstawicieli instytucyj społecznych. Następnie omawiano sposób zorganizowania właściwej propagandy pożyczki złotej w Krakowie.

NABYWANIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: Nawiązując do komunikatu, ogłoszonego w „Monitorze Polskim" dnia 10 listopada 1922 Nr. 256, zaznacza się, że termin do nabywania świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1923 upływa z końcem grudnia b. r. i że termin ten bezwarunkowo nie będzie odroczony. Władze skarbowe przystąpią już w pierwszych dniach stycznia 1923 r. do przeprowadzenia ścisłej lustracyi przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, a winnych niewykupienia lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych pociągną do odpowiedzialności podatkowo-karnej na zasadzie artykułu 126 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, która to ustawa przewiduje karę grzywien do wysokości trzykrotnej nieopłaconej lub niedopłaconej należytości za świadectwa przemysłowe.

—ooo—

Giełda krakowska z 13 grudnia.

Waluty i dewizy	Waluta markowa [illegible] kupno	[illegible] sprzedaż	Waluta markowa [illegible] kupno	[illegible] sprzedaż	transakcya
Dolary St. Zjed.	17.750	18.750	17.750	18.750	18.500
„ kanad.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Franki franc.	1270·—	1320·—	1270·—	1320·—	1310·—
„ belgijs.	1150·—	1200·—	1150·—	1200·—	—·—
„ szwajc.	3425·—	3525·—	3425	3525·—	3500·—
Funty szterlin.	83.500	85.500	83.500	85.500	85.000
Marki niemiec.	2·15	2·35	2·15	2·35	2·25½
Korony austr.	—25·—	—27·—	—25·—	—27·—	—25¾
„ czesko-sł.	565·—	585·—	565·—	585·—	578·—
„ węgiers.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	900·—	950·—	900·—	950·—	930·—
Floreny holen.	7400·—	7600·—	7400·—	7600·—	7500·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa ofiar.	żądano	transakcya
Bank Przemysł. I—V em.	2200·—	2600·—	
Bank Hipoteczny	1400·—	1500·—	
Bank Małopolski	2500·—	3000·—	
Ziemski Bank Kredyt.	2200·—	2700·—	
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	—·—	—·—	
Bank komercyalny I—IV	—·—	—·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	—·—	—·—	
Bank Kred. w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	[illegible]000·—	11 000	

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa ofiar.	żądano	transakcya
P. T. H. I—IV em.	1[illegible]00·—	[illegible]100·—	1950—2000
„Impex"	350·—	450	
„Pharma" (B. Jawornicki)	[illegible]300·—	7000·—	
„Polski Glob"	600·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	475·—	525·—	480—500
Zieleniewski—III em. „ex"	16.500	17.500	6[illegible]50—17200
Warsz. Parowozy I—II em.	6500·—	7500·—	6000—7000
H. Cegielski, Poznań I-VIII	39.000	44.000	
„Potęga" Tow. huty żel.	—·—	—·—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	8000·—	8500·—	8200
„Pocisk"	3000·—	3500·—	3300
Automotor	1800·—	2300·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	25.000	28.000	25500 - 27000
Siersza	16.500	17.500	16700—17000
Tepege I—IV	16.000	17.000	16200—16500
Polska Nafta	4000·—	4500·—	4200—4500
Oikos	21.000	24.000	
Pezet	3000	3500·—	
Tłuszcze Trzebinia	10.500	11.500	
„Krakus" I—V em.	4000·—	4500·—	4150
Porcelana Ćmielów	10 500	11 500	
Fabr. cukru w Chodorowie	26.000	28.000	26500
Elektr. Siersza I—IV em.	2300·—	2600·—	2500
Strug	3200·—	3800·—	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa. 13 grudnia. (PAT) Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjedn. trans. 18.375, 18.275, sprzedaż 18.365, kupno 18.181, marki niemieckie 2.25. Czeki: Gdańsk trans. 2.22 i pół, 2.25, 2.23, sprzedaż 2.28, kupno 2.18, Belgia trans. 1200, 1190, 1195, sprzedaż 1201, kupno 1189, Berlin trans. 2.21, 2.25, 2.23, sprzedaż 2.28, kupno 2.18, Holandya trans. 7425, sprzedaż 7400, kupno 7325, Londyn 84.500 84.900, sprzedaż 85.125, Nowy Jork drobne sprzedaż 18.265, kupno 18.085, Paryż trans. 1306, 1300, 1302 i pół, sprzedaż 1309, kupno 1296, Praga trans. 590, 582, Szwajcarya trans. 3482 i pół, 3475, sprzedaż 3492, kupno 3458, Sztokholm trans. 5020, 5000, kupno 4950, Wiedeń trans. 0.26, 0.26 i jedna czwarta, 0.25 i jedna czwarta, Włochy 931, 923.

Zurych. (PAT) 13 grudnia. Zamknięcie giełdy. Berlin 0.06 i pół, Holandya 212.05, Nowy Jork 528, Londyn 24.49, Paryż 37.40, Medyolan 26.37, Praga 16.65, Budapeszt 0.23, Bukareszt 3.20, Zagrzeb 1.65, Zofia 3.95, Warszawa 0.03 i jedna czwarta, Wiedeń 00075, austryacka korona stempl. 00076.

BIURO BEZPŁATNEJ PORADY PRAWNEJ, Kraków, ul. Dunajewskieg 5. II. p. oficyna prawa, otwarte we wtorki, piątki i niedziele od 12 do 1, udziela członkom partyi porad we wszelkich sprawach prawnych. Na porady listowne dołączyć markę na odpowiedź. Akta przysyłać tylko na wyraźne żądanie.

Kierownik ministerstwa pracy

Warszawa. (AW) Kierownictwo ministeryum pracy bez specyalnej nominacyi przeszło w ręce podsekretarza stanu Simona.

Proces komunistów we Lwowie

Lwów. (AW) W 18-tym dniu rozprawy przesłuchiwano świadka Kazimierza Iwakowa, komisarza policyi, który był poinformowany o knowaniach partyi komunistycznej na terenie Małopolski wschodniej, znał nazwiska członków centralnego komitetu tej partyi oraz miał dokładne wiadomości o mającej się odbyć konferencyi świętojurskiej. Dokonał on osobiście według swojego planu aresztowania 37 urzędników tejże konferencyi. Zeznania świadka są obciążające dla wielu oskarżonych. Ponieważ świadek w kilku momentach zasłaniał się tajemnicą urzędową, obrona przeprowadziła na ten temat obszerną dyskusyę i polemikę z prokuratorem. Trybunał uchwalił ostatecznie, aby świadek zeznawał tylko to, co mu wiadomo z własnej obserwacyi i do czego nie potrzeba podawać źródła, lub zasłaniać się tajemnicą urzędową. Obrońcy zadawali świadkom mnóstwo pytań na temat działalności konfidentów oraz sposobu przeprowadzenia śledztwa.

Następnie zabrał głos prokurator, żądając od świadka wyjaśnienia w sprawie kierunku działalności konfidentów. W odpowiedzi świadek kategorycznie zaznaczył, że konfidentom nie wolno bezwarunkowo ani inspirować zbrodniczych czynów, ani też skłaniać kogokolwiek do wywoływania takich czynów. Wiele pytań obrony trybunał ze względu na tajemnicę urzędową uchylił.

Atak bezrobotnych na Izbę gmin

Londyn. (PAT) Około 50 bezrobotnych małemi grupkami wdarło się do Izby gmin i zaczęli śpiewać pieśń robotniczą. Wkroczyła policya i wyparła demonstrantów.

Londyn. (PAT) Izba gmin na posiedzeniu, które trwało całą noc, obradowała nad kwestyą bezrobotnych. O godz. 7 rano mimo protestów partyi robotniczej przyjęto wniosek o zamknięcie dyskusyi 147 głosami przeciw 61.

Przesilenie w Serbii

Belgrad. (AW) Pasicz złożył misyę utworzenia gabinetu, ponieważ jego rokowania ze stronnictwami pozostały bezowocne. Przypuszczają, że król powoła teraz gabinet koalicyjny.

W Lozannie obradują dalej

Lozanna. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi politycznej omawiano sprawę ochrony mniejszości. Curzon podkreślił konieczność włączenia do traktatu klauzuli, mającej na celu zapewnienie bezpieczeństwa mniejszościom narodowym w Turcyi i Turkom w Europie. Barrere, Garroni i Venizelos zaaprobowali propozycyę Curzona.

Ismet pasza dał zarys historyczny uregulowania tego zagadnienia, poczem zaznaczył, że kwestya mniejszości zostanie uregulowana wtedy, jeżeli zaniechana zostanie interwencya z zewnątrz oraz jeżeli nastąpi wymiana ludności greckiej i tureckiej.

Curzon wyraził niezadowolenie z odpowiedzi tureckiej.

POROZUMIENIE W SPRAWIE CIEŚNIN

Lozanna. (PAT) Rzeczoznawcy państw sojuszniczych i Turcyi zapoznali się z dokumentami dotyczącymi cieśnin, przyczem zapadło w tej sprawie jednomyślne porozumienie. Rzeczoznawcy rosyjscy zwrócili się za pośrednictwem swojej delegacyi z protestem przeciwko niezapoznaniu ich z treścią dokumentów oraz przeciwko procedurze narad rzeczoznawców, sprzeciwiającej się ich zdaniem warunkom wyłuszczonym w zaproszeniu na konferencyę, wystosowanem do Rosyi.

—ooo—

Kilka dziewcząt od 15 do 19 lat do lekkiej pracy potrzebne natychmiast w fabryce, ul. Sołtyka 19. 2117

Dwóch stolarzy dobrych na stałe przyjmie do mebli fornirowanych, Zakład mechaniczno-stolarski K. Goryckiego w Jarosławiu, Krakowska 16. 2125

Stolarz do mebl. robót i napraw poszukiwany od N. Roku. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Prasa” Kraków, Karmelicka 16 pod „Stolarz”. 2178

Potrzebny chłopiec zaraz do konia. Fabryka wódek, Immerglück, Prądnik czerwony. 2185

Wychowawczynię intel. izr. do trojga dzieci w wieku od 3—8 lat znającej się dobrze na gospodarstwie poszukuje się zaraz. Zgłoszenia: Zielona 14 I p. oficyny na prawo. 2180

Handlowiec starszy kawaler, działu korzenno-śniadankowego poszukuje posady. Zgłoszenia: Muszyński, ulica Piłsudskiego, Nowy Sącz. 2167

Krawcowa z krojem poszukuje szycia w domach prywatnych. Zgłoszenia pisemne pod „Krawcowa” do biura „Prasa” Karmelicka 16. 2177

Buchalter-bilansista (izr.) i korespondent z dłuższą praktyką poszukuje posady Zgłoszenia pod „Rutyna” do biura „Ruch” Szczepańska 9. 2169

Zamienię pokój i kuchnię w Podgórzu, 8 minut od tramwaju na takież same w Krakowie lub P. dgórzu. Zgłoszenia pisemne do biura „Prasy”, ulica Karmelicka 16, pod „1,500.000”, 2160

Poszukuje się pokoju kawalerskiego z piecem kuchennym lub użycem kuchni za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość pod „Węgiel” „Prasa” Karmelicka 16. 2172

Krawcowa samodzielna, bardzo zdolna szuka prywatnego zajęcia. Zgłoszenia pod „Lwów” do biura „Prasy”, Karmelicka 16. 2181

Dwóch uczniów niższych klas szkół średnich znajdzie dogodne pomieszczenie z utrzymaniem lub bez na korzystnych warunkach. Sąsiedztwo szkół. St. Ne drowa, Czarnowiejska 7, I p.

Kasa ogniotrwała, futro kamgarnowe męskie do sprzedania. Pl. Szczepański 7 w kawiarni. 2174

Zęby sztuczne nowe i używane nawet połamane, złoto, platynę, kupuje specyalista. Płacę za ząb od 1.000— do 3.000—. Grodzka 18, front I p. na lewo w pracowni. 1471

Odłamki miedzi, mosiądzu, aluminium, ołowiu, jakoteż monety miedziane i niklowe kupuje i płaci wysokie ceny M. Szymański, Kraków, Mostowa 12. 2069

Mydło do prania marki „Fat” oferuje po cenie dniowej tylko hurtownie od 1 skrzynki około 50 kg. „Fat”, fabryka tłuszczów jadalnych i wyr. chem. Sp. z ogr. odp. Kraków XL Kilińskiego 10.

Większe przedsiębiorstwo w Krakowie poszukuje kilka milionów na korzystnych warunkach. Zgłoszenia pod „Fabryka”, do biura reklamy „Prasa”, Karmelicka 16. 2161

Akademik, b. uczeń konserwatoryum, udziela lekcyi gry na fortepianie. Pisemne zgłoszenia pod „Dobry pedagog”, Kraków, skrytka 105. 2164

Warszawska fabryka pierników, Karmelicka 47, poleca swe wyroby po cenach konkurencyjnych. 2168

Student filozofii przygotowuje do matury i do poszczególnych klas szkół średnich z zakresu literatury i historyi. Pisemne zgłoszenia pod „Pedagog”, Kraków, skrytka 105. 2163

Gry fortepianowej, korepetycyi za utrzymanie udzieli dziecku 6-11-letniemu zamożniejszych rodziców w Krakowie, młoda nauczycielka muzyki odznaczona celującym patentem rządowym. Adresować: Zofia Dembicka, Tarnów, Krakowska 3. 2175

W dniu 24. b. m skradziono mi w Jaśle podczas targu portfel z pieniądzmi wraz z książeczką odroczenia na nazwisko Abraham Jozue Dam z Jasła, urodzony w 1889 r. a wydaną w Tarnowie 1921 r. Książeczką odroczenia unieważniam. 2182

Zgubiono na głównej poczcie w Krakowie 11 b. m. o godz. 6 50 wieczór, żółty portfel, zawierający dokumenta osobiste i wojskowe na nazwisko Karol Ferber. Dokumenta wojskowe unieważniam. Uczciwy znalazca raczy pieniądze zwróć ć za wynagrodzeniem Karol Ferber, Kraków. Bonerowska 11, I. p na lewo. 2162

Skradziono mi papiery wojskowe w sypialni wraz z pieniądzmi dnia 18 XI 1922 r. Stanisław Skalski ur. dnia 2/X 1898 w Gilowicach Nr. 224, powiat Żywiec, unieważniam. 2165

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Dobronowski wystawione przez PKU. w Bochni, unieważnia się. 2143

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Druszkawiecki Józef wystawione 13 p. p. w Pułtusku, unieważnia się. 2176

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Kościelny Franciszek st. szeregowiec, wystawione w Pułtusku 13 p. p. unieważniam. 2179

Zgubiono zaświadczenie demob Franciszka Kubeńca wystawione 12 pp. Wadowice. 2173

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Jan Małach wystawione P. K. U. Kraków unieważniam. 2166

Unieważniam zgubione dokumenta wojskowe i papiery robotne Kunerta Wiktora. wystawione przez 51 p. Strzelców, Czortków. 2182

Zgubiono papiery wojskowe tymczasowe zaświadczenie na nazwisko kapr Kirschenbaum Jakób ur. 1896, powiat Tarnobrzeg, unieważniam. 2184

„TKANINY LUDOWE“
Najtańsze praktyczne podarki. Kraków, Powiśle 10, II p. na prawo Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 1915
Nowość w Krakowie!

Zgubione tymczasowe zaświadczenie zwolnienia na nazwisko Józef Głuch, wystawione przez M. S. Wojsk. Warszawa, unieważnia się. 2156

Zamienię stróżostwo w śródmieściu w nowej kamienicy za mieszkanie. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia do biura „Prasy”, Karmelicka 16. 2144

Skradziono dokumenta wojskowe na nazwisko Stanisław Ziąbski, unieważniam 2142

Udzielę lekcyi języka angielskiego. Zgłoszenia „Ruch” Szczepańska 9, pod „Imedia”. 2140

Jedyny najtańszy dom handlo
IGNACY CYPRE
Krakow, Szewska 9



Poleca niklowy system rozkopf Mk 12 tys., budzik dobre marki Mk. 1 tys., skrzypce smyczkiem 28 tys. i wyżej, harmonie wiedeńskie m d jednorzędówka Mk 27 tys., dwurzędówka Mk. 48 tys., trąby akordenowe 4—5 tys., dyamenty do szkła Mk. 8—9 tys brzytwy 3500—4000 maszynki do włosów Mk. 7—8 tys., maszynki do samogolenia 5— tys, pas do brzytwy 3000, kamień 1500. Pudła do skrzypiec 10—13 tys., cennik 200 Mk.

Okazya na Święta!

dla restauratorów, hotelarzy, cukierników, Spółek spożywczych, Związków, kopalń itd.

Do natychmiastowego sprzedania i dostarczenia jest większa partya **wyborowych likierów** w różnych gatunkach jak również **koniaków, wódek niestłoczonych pierwszorzędnej firmy** we flaszkach 1/1, 1/2, 1/4, 1/3 ltr. po bardzo przystępnych cenach.

Zgłoszenia pisemne do biura ogłoszeń F. Stattera, Krakow, Grodzka 13.

WYJĄTKOWA OKAZYA!



PALTA JESIONKI z bardzo mocnego materyału, solidnie wykończone po 40.000 Mk, w lepszym gatunku po Mk 47.000, wykwintne Mk 70.000.

Wysyłamy pocztą za pobraniem, opakowanie i porto na rachunek kupującego.

Adres **Przedstawiciel Józef Jakubowicz Warszawa, Sienna 27 — 3 (dom własny).**

Przy zamówieniach podać wzrost. O ile się towar nie podoba, przyjmujemy z powrotem **Bez ryzyka.** Mnóstwo podziękowań. 1550

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości, że odbyte dnia 2 X. 1920 r. Walne Zgromadzenie Chrześc. Związku ekonomicznego mieszczan w Łańcucie uchwaliło rozwiązanie i likwidacyę Związku.

Wzywa się wierzycieli Związku, aby pretensye swoje zgłosili zaraz do Zarządu.

Łańcut, dnia 3 grudnia 1922 r.

2097 Przewodniczący Komisyi likwidacyjnej: *Jan Pelc.*

SPÓŁKA TRANSPORTOWA „CRACCVIA”

DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY

Kraków, Grodzka 60, Tel. 270.

Filie: Lwów, ul. Halicka 20, Tarnów, Plac Sienkiewicza 6, Wiedeń I., Schönlaterngasse 7 a.

Wysyłka towarów w kraju i za granicę. 2281

Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast.

Oddział: Łódź, Piotrkowska 22.

„PEBEDE”

PRZEDSIĘBIORSTWO DLA PRZEMYSŁU MEBLOWEGO I FORNIEROWEGO

HURTOWNIA FORNIERÓW I DOM MEBLOWY

Kraków, Szpitalna 7 (dom pod Rakiem) Telef 234.

Poleca po cenach fabrycznych konkurencyjnych ze składów w Krakowie lub z fabryk. w Warszawie: **Forniery** z drzew krajowych, szlachetnych i egzotycznych, **dykty** rżnięte i krajowe, **deszczułki** do robót piłeczkowych, **szafki** w różnych gatunkach, **listwy** rokoko. 2056

Przy większych zamówieniach odpowiedni rabat.

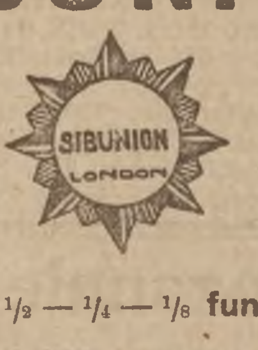
Przybył na skład świeży transport

HERBATY ANGIELSKIEJ

w oryginalnem nowem opakowaniu

własnej marki

„SIBUNION”



marka ochronna

w paczkach 1/2 — 1/4 — 1/8 funt. Wagi netto.

Skład główny: Warszawa, Bielańska 18

Telef.: 105-74, 507-83, 258-14.

ODDZIAŁY: 2126

w Poznaniu: Garncarska 3, w Wilnie: Dobroczynny 2, we Lwowie: Batorego 36, w Krakowie: Wrzesińska 4.

ZAPYTAJCIE

się swego lekarza domowego, a ten wam takie to potwierdzi, że dobry i pewny środek dezynfekcyjny w żadnym domu nie powinien zabraknąć. Do zmywania ran i wrzodów, do dezynfekcji przy łożu chorego, do przemywania (u kobiet) najlepiej używać

LYSOFORM

w 1 do 2 procentowym roztworze. Lysoform jest pewnym, od szeregu lat znanym i naukowo zbadanym środkiem dezynfekcyjnym. Do nabycia wraz ze sposobem użycia w każdej aptece i drogeryi. Wyłączny i hurtowny skład na całą Polskę:

Polska Spółka akcyjna „PHARMA”, Magister B. Jawornicki w Krakowie, ul. Długa 5.

MARMOLADY

pierwszej jakości zawierającej 55% cukru, twardej do krajania w skrzynkach 10 kg. dostarcza z własnej fabryki tylko hurtownie

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA L. 1. TELEFON 2078.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód” w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).